

PRZEGLĄD SPORTOWY



(też względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 12 ((1158))

DNIA 8 LUTEGO 1936 ROKU

ROK XVI

Norwegja już ma 2 pierwsze miejsca

AUSTRJA-POLSKA 2:1

GARMISCH - PARTENKIRCHEN. 7.2. — Tel. wł. — Mecz z Austrią, którego znaczenie było dla nas decydujące, odbył się na głównym stadionie. 5 stopni mrozu, lód bardzo dobry, na trybunach zjawilo się około 6.000 widzów, z czego większość obdarzała wyraźną sympatią Austriaków. Nasza drużyna stanęła w składzie identycznym, jak przeciw Kanadzie.

Austria: Weiss, Trauttenberg, Voita; Demmer, Nowak, Csöngéi; Tatzer, Stanek, Neumaier.

Sędziował p. Loicq, prezes Ligi hokejowej, któremu to właśnie po szeregu niezbyt znaczących, ale zupełnie wyraźnych pociągnięć, udało się wyeliminować naszą drużynę z półfinału.

Pierwsza tercja zaczyna się od gry niesłychanie...



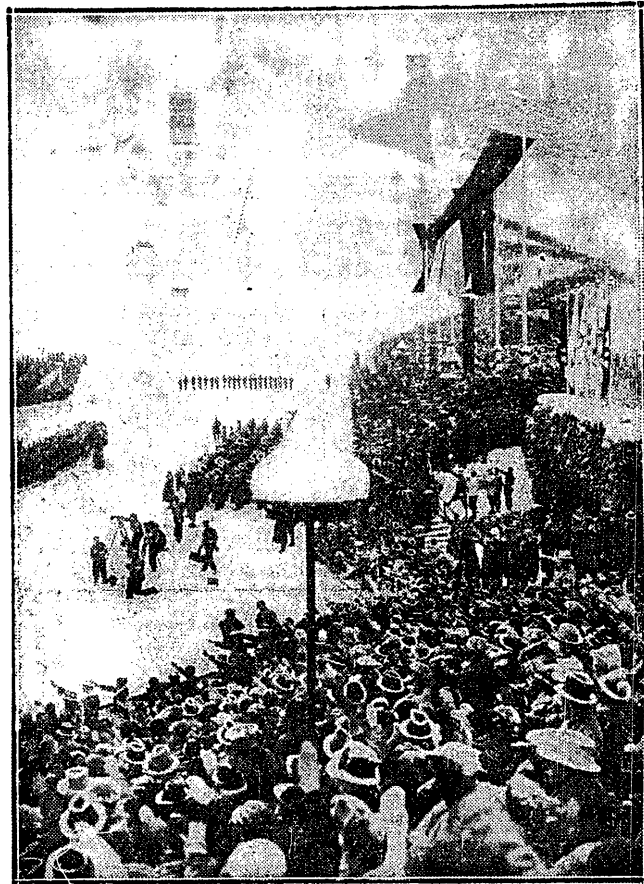
ŚLUBOWANIE OLIMPIJSKIE
składa narciarz Willy Bogner



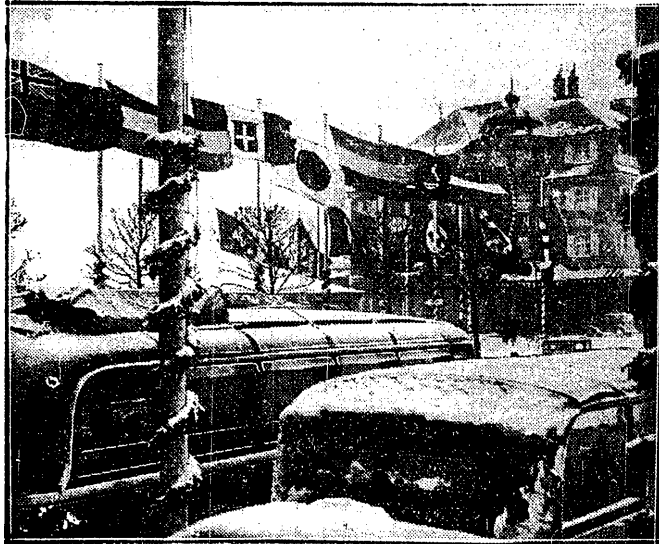
SEVERINO MENARDI
mistrz Włoch w kombinacji

Przystając z tego, że Ludwiczak przetrzymuje za długo krążek, dyktuje rzut karny. Nowak łapie krążek, strzela pękliwie, ale Stogowski z jakąś cudowną intuicją odbija go w pole. Cała drużyna Austriaków jest jednak pod naszą bramką. Pada drugi strzał. Stogowski broní nakrywka, ale wali się na niego góra graczy i wreszcie Nowak wypycha mu z pod brzucha krążek do bramki. Sędzia bramkowy — Japończyk — nie reklamuje bramki, która zdobyta była nieprawidłowo; p. Loicq uznaje ją jednak skwapliwie, posuwając się nawet do tak niesłychanego nietaktu, jakim byłoby gratulacje, złożone Nowakowi. Sytuacja jest rozpaczyliwa. Mijają minuty i teraz Austriacy bez ceremonii „nawalają” czas, oczywiście, bezkarnie.

Dokończenie na str. 2-giej



OGÓLNY WIDOK STADJONU W GARMISCH
podczas olimpijskich uroczystości inauguracyjnych



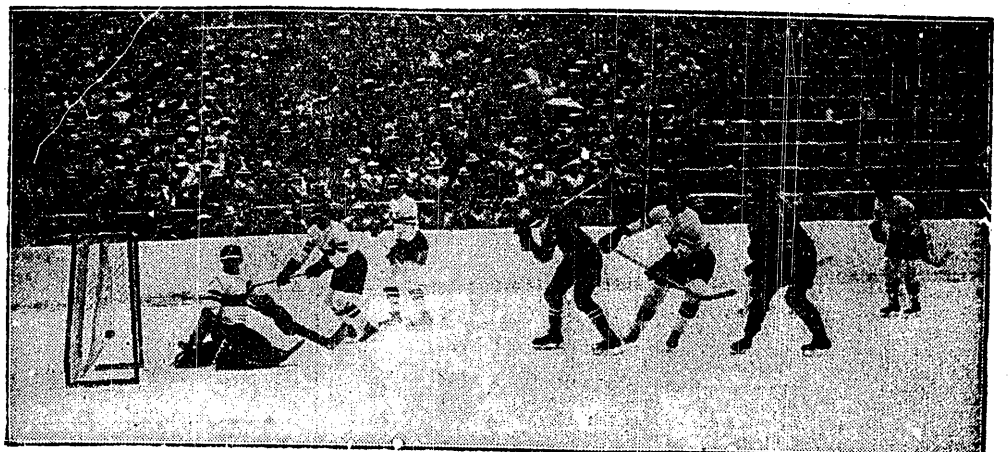
FLAGI 28 PAŃSTW W GARMISCH
dekorują ciche dotychczas uliczki małego miasteczka

- | | | | |
|--|-------------|--|-----------------|
| | Grecja | | Lichtenstein |
| | Australia | | Luksemburg |
| | Belgia | | Norwegja |
| | Bułgaria | | Austria |
| | Estonja | | Polska |
| | Finlandja | | Rumunia |
| | Francja | | Hiszpanja |
| | W. Brytania | | Szwecja |
| | Holandja | | Szwajcaria |
| | Włochy | | Czechosłowacja |
| | Japonja | | Turcja |
| | Jugosławia | | Węgry |
| | Kanada | | St. Zjednoczona |
| | Łotwa | | Niemcy |

PORZĄDEK DEFILADY
28 państw podczas otwarcia Olimpiady



TABLICZKI Z NAPISAMI ZNACZA MIEJSCE POSTOJU PAŃSTW
po zejściu z trybuny podczas przemówienia kanc. Hitlera, otwierającego 4-te Igrzyska Zimowe.



JEDYNA BRAMKA ZDOBYTA PRZEZ AMERYKĘ NA MECZU Z NIEMCAMI

O swym sukcesie w Davos opowiada najlepszy łyżwiarz polski Kalbarczyk

Garmisch, 5. II.

Wtorek po południu przyjechał do Garmisch nareszcie Janusz Kalbarczyk. Rzucił się przedewszystkiem na jedzenie; 600 zł, które otrzymał na trening, nie wystarczyło do końca; przez ostatnie dwa dni Kalbarczyk nie jadł obiadów.

W krótkich słowach opowiada nam najlepszy łyżwiarz polski o swym występie w Davos, zakończonym wielkim sukcesem w biegu na 10.000 m. Ale zaczniemy od początku:

500 mtr. Losowanie złe, tor wewnętrzny na miękkim lodzie. Nawet mistrz świata Balangrud potknął się dwa razy i Kalbarczyk. Po początkowym prowadzeniu dał się minąć japończykowi Kin, potem zaczął go dochodzić, ale zajął drugie miejsce w czasie 46,3. Ogólnie Polak był 32-gi.

5000 mtr. rozpoczęto o godz. 11. Pierwsze pary były szczęśliwe (m. Sandtner); o 12 wyrzało słońce, lód rozmiękł zupełnie; Kalbarczyk jechał 4 godz. po Ballangrudzie wraz z Łotyszem Andriksunsem,

który go w roku ub. pobit jeszcze na mistrzostwach akademickich. Teraz Łotysz przegrał o 300 mtr. W rezultacie Kalbarczyk uzyskał czas 9:10, o 0,8 gorszy od rekordzisty świata Stiepla i zajął miejsce dwunaste.

Następnego dnia na 1500 mtr. startuje z Niemcem Samesem, walczy z nim ostro, za ostro, gdyż brak mu sił na ostatnie okrążenie. Mimo to wygrywa w czasie 2:27,1 (rekord Polski, tak jak i na 500 mtr., jak później na 10 klm. i zajmuje miejsce dwudzieste pierwsze. Sames ma czas 2:27,4, Wazulek 2:32.

Wreszcie wspaniałe zakończenie: bieg na 10 klm. Kalbarczyk startuje o 5-iej, w 5 godzin po Ballangrudzie. Lód jest tak zjeżdżony, że trzeba uważać na rysy. Jedzie ze Stieplem. Austriak nadaje szaleńcze tempo, chce pobić rekord świata; po 5 klm. ma też czas 8:41, a Kalbarczyk 8:54 lepiej o 5 sekund od swego rekordu. Dotąd Polak jedzie równo, potem zmęczony odpada o 100 m. ale już nic nie zostaje styłu, nawet odrobina trochę teren. Stiepl zajmuje dru-

gie miejsce za Finem Waseniusem. Kalbarczyk piąte w czasie 18:04,2. W ogólnej punktacji Kalbarczyk zajął 13 miejsce, a gdyby nie potknięcie się na 500 mtr. byłby napewno w pierwszej dziesiątce.

Na Olimpiadzie chciałby startować we wszystkich konkurencjach. Sprint sobie bardzo poprawił; naturalnie na 500 mtr. zajmie miejsce dalekie, ale rekord pobije napewno. A na 5 i 10 klm....



PANCZENISTKI JAPONJI

były sensacją mistrzostw świata w Oslo, zajmując dobre miejsca



CI DWAJ STOCZA WALKĘ O PIERWSZENSTWO Norweg Ruud i Szwed Erikson, kandydaci na mistrza olimpijskiego w skokach.

„Oni w pełni treningu, my-sztucznie przygotowani“

P. Kaluża mówi o sytuacji przed meczem z Belgią

Kraków, 4 lutego 1936.

Znów ta sama kawiarnia, w której tylekroć już siadałszy w upalny wieczór letni, gdzie tyle już wiadomości „Przełądłu“ ujrzało światło...

Dzisiaj były tylko odmienne warunki. Szczelnie zamknięte drzwi i okna. Na polu deszcz ze śniegiem. Ktoś sprzecza się, jak teraz wygląda w Garmisch, inny znów zapewnia, że na Gąsienicowej sygnalizacja jest w pełni. Na pewno śnieg.

A my rozmawialiśmy o piłce nożnej. O piłce kopanej zazwyczaj na z zielonej murawie — przy blasku słońca. Mówiliśmy w lutym.

Smutny był nasz „kapitan“ p. Kaluża gdy mówić zaczął o czekającym go boju z Belgią. Zaraz na wstępie podkreślił, że to przecież nie teraz mecz ten ustalono.

Ustalono termin w jesieni, w związku z planem przygotowania naszych piłkarzy do Olimpiady. Wtedy to planowano gry przez całą zimą, był projekt rozegrania szeregu meczów w Niemczech.

To wszystko jednak odpadło. Została tylko zaprawa na sali i częściowo na boisku. Niema zaś wątpliwości, że najlepsza zaprawa nie da tego, co daje boisko. Pozwala ona jeszcze na przygotowanie mięśni. Piłkarze nie mogą jednak osiągnąć tych warunków, które są konieczne dla wysiłków na boisku.

Jaki efekt tej zaprawy? Narazie niewiadomo. Sądząc

Czempisz, obrońca „Ruchu“, uległ na niedzielnym meczu z Naprzodem kontuzji prawej nogi po zderzeniu się z Pecem I. Po przewiezieniu Czempisza do szpitala okazało się, że doznał on skomplikowanego złamania nogi po niższej kolano.

W sprawie Riesnera zasięgnięliśmy języka u kompetentnych osób z zarządu K. S. Ruch. Odpowiedź była negatywna i niepołączona dla klubu Riesnera, który podobno kwestię zwolnienia piłkarza stawia w wagę... zła! (A co z zasadą karencji między okręgami, forsowaną przez Ruch? Przyp. Red.)



K. P. W. (Poznań) MISTRZ POLSKI W KOSZYKÓWCE Od lewej: Różycki, Grzechowiak, Kasprzak, Patrzykac, Szymura I, Szymura II, Elbanowski, Łój, Lemke i Lange (z puha-rem)

Po występie kawalerzystów w Berlinie Szef ekspedycji płk. Komorowski ocenia wyniki wielkiego turnieju

Berlin, w lutym.

Kilkuset ludziom, kręcącym się dookoła monumentalnego turnieju w Deutschlandhalle zawodowo, czy organizacyjnie, spadł w niedzielę około północy kamień z serca. Nawet koniec tak pięknej imprezy może być przyjemnością, jeśli przez 9 dni jest się prawie bez przerwy przykutym do jednego tematu. Podziwia my więc p. Pułk. Komorowskiego, szefa polskiej ekipy w Berlinie, który już w poniedziałek wczesnym rankiem, gotów jest dzielić się z nami swymi wrażeniami.

Jako szef zespołu — zaczyna pułk. Komorowski — jestem z uzyskanych rezultatów w zupełności zadowolony. Nie przyjechaliśmy do Berlina po sukcesy, bo to w tej chwili nie jest ważne. Pracujemy na dal-

szą metę, a Berlin miał być sprawdzianem rezultatów naszej pracy i ważnym etapem w treningu. Jeśli zważyć okoliczności, wnioski są bardzo korzystne. Nie posiadamy zawodowej ekipy hipiczej, oficerowie pełnią normalnie swą służbę i uprawiają hippikę tylko dla sportu. Temu, który się wyróżnia, daje się możliwość rozwoju.

Przekonałem się w Berlinie, że praca nasza idzie w dobrym kierunku. Przyjechaliśmy z końmi, które są w treningu od dwu dopiero miesięcy. Stoczyły one pojedynki z końmi trenowanymi od czterech lat. Nie mogliśmy w tych warunkach i przy doskonałej czasowo sytuacji Niemców zagrozić gospodarzom, mimo to deptaliśmy im ustawicznie po piętach. Dowiodła tego choćby sobot-

nia rozgrywka w Wielkiej Nagrodzie, gdzie de facto ulegliśmy tylko nieznacznie...

...właśnie z tą punktacją, czy pan Pułkownik jest zdania, że w rzeczywistości różnica punktów, dzieląca zespoły Polski i Niemiec jest daleko skromniejsza?

To jest jasne dla każdego tachowca. Gdy ogólnej klasyfikacji nie już zmienić nie mogło, zwrócili się do mnie Niemcy z prośbą o zrezygnowanie ze startu Duncana, wówczas oni zrezygnują z Barona. Stanu rzeczy rzeczywiście nie już nie mogłoby zmienić, z większą chęcią, tembardziej okazję (znów z myślości) oszczędzenia Duncana ten sposób powstał stół 8:33, zamiast pi- nego 8:16.

A co zmusiło go do wystąpienia w bój dr trzysobowej i dlatego na koniu mjr. Lewickiego startował porucznik Czerniawski?

Mieliśmy trochę pecha. W Wielkiej Nagrodzie mjr. Dziedulski na Savannah naderwał sobie ścięgno (recydywa). Jeden z pozostałych jeźdźców musiał więc startować na dwu końkach. W myśl międzynarodowych przepisów rozstrzyga w takich wypadkach los. Padł on na por. Czerniawskiego, który osiodłał obok Warszawianki i Duncana.

Panie Pułkowniku, proszę słowo o widokach olimpijskich.

Sprawa udziału nie jest jeszcze przesądzona, ale zapatruję się na nią optymistycznie. Nawet w Military nie jesteśmy bez szans. Mam przed sobą kilka miesięcy do pracy. Konie są bezwzględnie dobre, brak im tylko szlif i rutyny turniejowej. Można jeszcze wiele zrobić.

H. Gliner.



HIRCUK (Węgry) fenomenalny bramkarz zespołu hokejowego.

Na Węgrzech

Budapeszt, 2 lutego.

Druga runda rozgrywek o mistrzostwo przyniosła zwycięstwo naszemu. Którego wynik będzie decydującego znaczenia, dla ostatecznego ukształtowania się tabeli. Hungaria rozgromiła w obliczu 10.000 w. dzwów Ujpest 5:1 (1:0).

Hungaria grała bardzo dobrze szczególnie w linii napadu. Przed przerwą Ujpest dotrzymywał przeciwnikowi kroku, katastrofa nastąpiła w drugiej części gry, w której „drużyna Schaffera“ uzyskała bardzo silną przewagę. Bramki padły ze strzałów Kardosa, Müllera, Titkosa, Cseha a dla Ujpestu: Pusztai.

Dzięki niedzielnemu sukcesowi Hungaria wzmocniła wydatnie swą czołową pozycję. Ma ona obecnie po 14 bramkach 27 punktów. Drugie miejsce zajmuje FTC 23, 3) Ujpest 22 p., 4) Kécskés 17 p., 5) Phoebus 16 p., 6) Szeged 15 p.

Jan Bence.

PRZY SZKLANICY PIWAMONACHIJSKIEGO zapoznają się dygnitarze międzynarodowi, przybyli na Igrzyska do Garmisch. Od prawej: Schmidt (Austria), Hunter (Anglia), Tschammer (Niemcy), Brundage (Ameryka).



MISTRZ KALUŻA NA BOISKU Kpt. PZPN-u nie może rozstać się z piłką i zagrał na meczu treningowym w Krakowie.

PIŁKARZE ARGENTYŃSCY NA WIDOWNI. Na wiosnę zjeżdżają do Europy drużyna argentyńska, rozegra ona tutaj kilkanaście spotkań m. in. na Węgrzech. Możeby tak PZPN zainteresował się egzotycznymi gośćmi.



BOKSERZY KALISKIEGO K. S. W ŁODZI rozegrali mecz z Hakoachem. Od lewej: Falender, Szrajter, Zimniak, Szymański, Pawłowski, Aniola, Marczak i Pietrzak.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.42.

Wydawnictwo i druk: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.